CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 80 (8308) Czwartek, dnia 8 kwietnia 1926 r. Rok XXXIV.

Zaburzenia komunistyczne w Lublinie.

LUBLIN, 7. Wczoraj tłum bezrobotnych zebrał się przed ratuszem i podburzony przez komunistów usiłował wedrzeć się do gmachu ratusza. Policja zajęła stanowisko wyraźne, policjanci konni ostatecznie tłum rozpędzili. Przy starciu policji z tłumem pięciu policjantów i cztery osoby cywilne zostały ranne. Po zlikwidowaniu zajścia trzydziestu czterech komunistów zostało aresztowanych.

O czem mówił von Hoesch z Briandem?

LONDYN. 7. Von Hoesch, poseł niemiecki w Paryżu w czasie świąt wielkanocnych dwukrotnie odwiedził Brianda, z którym odbył dłuższe konferencje. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" podaje, że omawiano szereg kwestji m. in. sprawę ewakuacji Nadrenji ograniczeń w niemieckiem lotnictwie a przedewszystkiem poseł niemiecki prosił o informacje rządu francuskiego w sprawie komisji rekonstrukcyjnej Rady Ligi. Von Hoesch interesował się stanowiskiem Francji w sprawie stałych miejsc dla Hiszpanji i Brazylji i stosunkiem Francji do postulatów polskich odnośnie Genewy.

Korespondent angielski twierdzi, że niemiecki ambasador miał zagrozić, iż Niemcy wycofają swój wniosek o przyjęcie do Rady Ligi.

Z kuluarów Sejmu.

WARSZAWA, 7. Ogólna sytuacja polityczna przez święta nie uległa zmianie.

W Sejmie porządki.

Odbywa się czyszczenie dywanów.

W urzędach poświąteczna apatja.

W pustych kuluarach Sejmu zrzadka zjawia się któryś z posłów.

Zapytywani przez dziennikarzy politycy oświadczają w formie pogłosek czy plotek, że w Krakowie czy w Zakopanem odbył się zjazd menerów prawicy pod przewodnictwem p. Witosa.

Uchwalono podobno rozwalić koalicję i utworzyć rząd prawicowo - centrowy.

Generał Żeligowski poda się do dymisji. Ministrem spraw wojskowych ma zostać cywil. pan Czetwertyński.

Marszałek Trąmpczyński tak się rozgoryczył z powodu dymisji generała Szeptyckiego, że złożoną przez prawicę interpelację w sprawie nieporządków w armji osobiście zapakował do koperty i osobiście odwiózł do prezydenta rządu. Nie polegał na woźnym. obawiając się intrygi lewicy.

Takie i temu podobne pogłoski opowiadają sobie posłowie

Wielki pożar garażu wojskowego.

WARSZAWA, 7. W niedzielę Wielkanocną o godz. 1 w nocy wynikł olbrzymi pożar na terytorjum I dyonu samochodowego minist. spraw wojskowych przy ul Smolnej Nr. 2 róg Książęcej, gdzie palił się garaż mieszczący samochody osobowe.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Pożar, znalazłszy mnóstwo łatwopalnego materjału przesyconego smarem i benzyną, rozszerzeł się z szaloną szybkością. Straż ogniowa, mimo morza płomieni, żajęła się energiczną akcją ratunkową pod kierunkiem komendanta straży p. Dutkiewicza. W pół godziny pożar zlikwidowano, o godz. 2 w nocy — ugaszono, dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 5 rano Pastwą pożaru padło 37 aut osobowych i 3 motocykle ogólnej wartości około 1 miljona złotych. Głównem zadaniem straży ogniowej było niedopuszczenie ognia do sąsiadujących budynków, gdzie mieściły się olbrzymiej wartości auta „Mob", które na szczęście uratowano. Straty wynoszą miljon złotych.

Z przeprowadzonego natychmiast przez żandarmerję dochodzenia okazało się, że w spalonym garażu znajdowali się w chwili wybuchu pożaru telefonista, Antoni Merski i wartownik, Antoni Kmiecik. Badany Merski zeznał że czyścił mundur benzyną w pobliżu rozpalonego piecyka żelaznego, powodując wybuch i pożar. Przerażony M. rzucił mundur, sam zaś wyskoczył na podwórze, wszczynając alarm. Ogień rozszerzał się tak szybko, że miejscowa straż wojskowa nie zdążyła schwycić za narzędzia, gdy zapalił się już dach.

Sprawcę katastrofy szeregowca Merskiego osadzono w więzieniu przy ulicy Dzikiej.

Wybuch w Pradze był dziełem zamachu.

PRAGA. 7. W sprawie wybuchu, jaki zdarzył się przed kilku tygodniami na ulicy Stojarskiej w Pradze. śledztwo zostało już ukończone. Ustalono niezbicie, że wybuch był dziełem zamachu. Zbrodniarzom chodziło o zdemolowanie znajdujących się w pobliżu koszar św. Jerzego. Dwaj eskortujący wóz z granatami żołnierze, zostali, według zeznań świadków, odwołani na stronę przez dwuch nieznanych osobników, prawdopodobnie w chwili. gdy przy wozie nikogo nie było, — wspólnicy podłożyli maszynę piekielną, która eksplodowała i rozerwała na sztuki żołnierzy, którzy w międzyczasie przybyli. Sprawców nie ujęto dotychczas.

Katastrofa w górach.

BOTREN. 7. Wczoraj znaleziono u stóp gleczceru Brenneru trupy dwuch monachijskich turystów, którzy w pierwsze święto udali się na wycieczkę na szczyt Brennera.

Nowy incydent na granicy włosko-jugosłowiańskiej (?)

PARYZ. 7. Podczas świąt na stację pograniczną Prestranek. znajdującą się na granicy włosko-jugosłowiańskiej wtargnęli zamaskowani bandyci którzy pod groźbą rewolwerów zmusili urzędników do wydania 250 tysięcy lirów. Pogoń za bandytami nie dała żadnych rezultatów, a podczas strzelaniny trzech urzędników włoskich zostało zabitych. Śledztwo policyjne wykazało, że napastnicy należeli do organizacji jugosłowiańskiej, która ma za zadanie wzniecenia irredenty wśród jugosłowian włoskich. Sprawa stała się przedmiotem wymiany not dyplomatycznych między Rzymem a Belgradem.

Zwłoki śpiewaczki Jurjewskiej znaleziono.

BERLIN. 7. Wczoraj nadeszła tu wiadomość że zwłoki śpiewaczki berlińskiej Zeneidy Jurjewskiej, która w sposób tajemniczy w grudniu roku zeszłego zginęła w Szwajcarji, zostały znalezione w Andermatt.

Wieści z wojny marokańskiej.

PARYZ, 7. „Agencja Havasa" donosi z Tangeru, że riffeni front swoich pozycji posunęli naprzód. Ofenzywa ta została kontratakiem francuzów zatrzymana.

Otwarcie prawidłowej komunikacji lotniczej w Niemczech.

BERLIN, 7. Wczoraj otwartą została w Tempelhofie wobec władz prawidłowa komunikacja lotnicza. Z placu odleciały dwa samoloty: jeden do Zurychu, drugi do Kolonji, po południu przyleciał samolot z Hamburga.

Zamiast pokoju wojna święta?

PARYŻ. 7. Pisma donoszą z Tangeru, że Abd el-Krim wystosował do podwładnych mu klanów odezwę, proklamującą wojnę świętą i wzywającą do wymordowania wszystkich chrześcijan.

Socjalistyczna konferencja bałkańska.

SOFJA. 7. Dnia 9 bm. ma się odbyć konferencja państw bałkańskich, zwołana przez drugą amsterdamską międzynarodówkę. Konferencja poprzedzona będzie szeregiem odczytów, urządzonych przez delegatów II międzynarodówki.

Pekin wciąż pod bombami.

LONDYN, 7. Rząd pekiński nie zgodził się na ewakuację miasta. Aeroplany armji oblegających miasto. spuszczają się nizko nad miastem, rzucając bomby. Straty są bardzo znaczne. Wśród ludności panuje panika

Włamanie do Kasy Głównego Urzędu Pocztowego.

ŁÓDŹ, 7. W poniedziałek niewykryci dotąd sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania w gmachu Głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi przy ul. Przejazd 28.

Złoczyńcy w niewytłumaczony dotąd sposób dostali się do wnętrza gmachu i weszli do pokoju sąsiadującego z głównym skarbcem, w którym znajduje się kilka kas ogniotrwałych i stosy leżących na ziemi wzdłuż ścian woreczków z bilonem.

Włamywacze zaopatrzeni w narzędzia wybili niewielki otwór w ścianie prowadzącej do skarbca, poprzez który zdołali jedynie wyciągnąć jeden woreczek bilonu w sumie 200 złotych.

Powiadomiony o dokonanym włamaniu VIII komisarjat P. P. wszczął energiczne dochodzenie, narazie bez wyniku. Na miejscu włamania sprawcy pozostawili łomy żelazne i inne narzędzia złodziejskie.

Poszukiwania za złoczyńcami prowadzi Ekspozytura Urzędu Sledczego.

Bratanek przemysłowca i b. posła morduje plenipotenta dóbr pod Rzeszowem.

LWÓW, 7. W Boguchwale pod Rzeszowem Wacław Pasterczuk, plenipotent dóbr Surzyckich został zamordowany skrytobójczo, przez Karola Angermana. W chwili gdy Pasterczuk wysiadał na dworcu w Boguchwale z pociągu, padł strzał z dubeltówki, naładowanej starem żelaziwem i

prochem. Pasterczuk zmarł na miejscu. Policja przy pomocy psa wszczęła poszukiwania zabójcy. Ślady prowadziły do Angermana, który przyznał się do zbrodni. Powodem zabójstwa były sprawy spadkowe. Matka Angermana utworzyła fundację dla sierot Surzyckich, z zastrzeżeniem, że Pasterczuk, jej długoletni rządca pozostanie na dożywociu. Angermanowie starali się za wszelką cenę zwalić testament. Nienawiść ich w pierwszym rzędzie zwróciła się przeciw Pasterczukowi.

Zbrodnia była dokonana z premedytacją. Okazało się, że przed zbrodnią Angerman namawiał okolicznych włościan i przekupił ich, aby składali fałszywe zeznania. Dziesięciu włościan zostało skutkiem tego aresztowanych. Angermanowi grozi sąd doraźny. Zabójca jest bratankiem przemysłowca i b. posła do parlamentu wiedeńskiego.

Ważne dla pocztowców.

WARSZAWA, 7. Generalna dyrekcja Poczt. i Telegrafów ukończyła prace segregacyjne otrzymanych z Rosji aktów b. rosyjskiego Zarządu pocztowego Okręgu Warszawskiego, (obejmującego dawne gubernie: warszawską, płocką, kaliską, piotrowską i radomską) — w pośród których znajduje się znaczna ilość aktów osobowych i dokumentów osobistych b. pracowników urzędów pocztowych na tym obszarze.

Wobec tego interesowani mogą otrzymać owe dokumenty osobiste oraz wyciągi z wykazów stanu służby i w tym celu powinni wnieść w jaknajkrótszym czasie odpowiednie podania do Generalnej Dyrekcji Pocz. i Telegrafów w Warszawie.

Zaznacza się przytem, że aktów urzędów pocztowych pozostałego obszaru b. zaboru rosyjskiego, należących do b. okręgów pocztowych: grodzeńskiego, wileńskiego i kijowskiego dotychczas nie otrzymano. O uzyskanie tych aktów podjęto starania w rządzie SSSR i po ich nadejściu nastąpi osobne ogłoszenie.

Katastrofa na morzu.

SZCZECIN, 7. Statek niemiecki „Wohlfort" w drodze ze Szczecina do Kopenhagi zatonął. Załogę uratowano, kapitan utonął.

Katastrofa samochodowa.

WROCŁAW, 7. W poniedziałek konsul chilijski w Wrocławiu Mundt udał się na wycieczkę do Saskiej Szwajcarji samochodem, który przewrócił się pod Pirną. Konsul i jego narzeczona zostali wyrzuceni z samochodu na szosę. Ciężko rannych odwieziono do szpitala, gdzie konsul Mundt zakończył życie, narzeczona zaś walczy, nie odzyskawszy przytomności, ze śmiercią.

Los Angelos zaczyna latać.

NEW-YORK, 7. Wielki balon-sterowiec dany przez Niemcy Stanom Zjednoczonym „Los Angelos" wczoraj poraz pierwszy odbył próbną wycieczkę.

Niezależni socjaliści w Anglji żądają rewizji traktatu wersalskiego.

LONDYN, 7. Wczoraj na Zjeździe niezależnych socjalistów przyjęto rezolucję, żądającą rewizji Traktatu wersalskiego, umorzenia długu niemieckiego i wznowienia stosunków politycznych z Sowietami.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 7. Wczoraj temperatura w południe + 17°, o godz. 9 ej wieczorem + 14° Zapowiedź pogody na dzisiaj: z rana chłodno-pochmurno, we dnie cieplej, deszcze nie przewidywane.

Giełda zbożowa.

BERLIN 7,4. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 28.20, na maj 28.70, na lipiec 28.30, żyto 17,40, na maj 19.10, na lipiec 19.50, jęczmień browarny 19.80, na paszę 16.10, owies 19.30, na maj 20.—, mąka pszenna 38.50, żytnia 26.75, otręby pszenne 11.—, żytnie 11.—, wyka 26.30, saradela 27.31, łubin niebieski 12.50, żółty 14.50, płatki kartoflane 15.50, kartofle białe .—, czerwone —.—. Tendencja mocna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 7.4. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 7.4. Paryż 18.00, Londyn 25.23., Nowy Jork 5.19., Berlin 1.23.5.

Dzieło lorda Readinga.

Przed kilku dniami lord Reading opuścił zajmowane od lat pięciu stanowisko wice-króla Indji i wyjechał do Anglji. Nie będzie od rzeczy zastanowić się przy tej sposobności nad dziełem dokonanem przez tego wielkiego administratora i polityka.

Kiedy na początku roku 1919 lord Reading wylądowywał w Bombaju, Indje znajdowały się w stanie podniecenia rewolucyjnego, które znajdowało swój wyraz w raz po raz powtarzających się powstaniach przeciwko władzom brytyjskim. Dzisiaj ruch rewolucyjny w Indjach osłabł do tego stopnia, że przestał być dla Wielkiej Brytanji bezpośrednim niebezpieczeństwem. Wprawdzie partje narodowe indyjskie nie zaprzestały agitacji na rzecz niepodległości, ale intensywność ich bardzo osłabła i obecnie stanowią one jedynie lokalne odbicie ogólnego wzmożenia prądów nacjonalistycznych wśród narodów azjatyckich. Faktem jest niezaprzeczonym, który zapisać wypada na dobro polityki kolonjalnej angielskiej, której lord Reading był tak wybitnym przedstawicielem że w ciągu ostatnich lat pięciu udało się rezydentowi brytyjskiemu przywrócić w Indjach spokój tyle razy zakłócany w czasie wielkiej wojny, oraz polepszyć znacznie gospodarcze położenie kraju.

Lord Readin, którego pierwotne nazwisko Daniel Isaaes, był pierwszym wice-królem Indji narodowości żydowskiej. Mianowany na to stanowisko w r. 1921 (uprzednio spędził dwa lata w Bombaju) przez swego osobistego przyjaciela Lloyd-a George'a, odrazu zdołał zdobyć autorytet niezbędny do zarządzenia 300 miljonowym krajem. Zrozumiał doskonale, że nic tu nie pomogą represje i że jedynie polityka sprawiedliwości i lojalności względem tuziemców może skutecznie przyczynić się do uspokojenia umysłów.

W r. 1920 cała muzułmańska ludność Indji była do głębi oburzona traktatem w Sevres, na mocy którego. wiadomo, państwo tureckie zostało nieomal całkowicie skreślone z mapy Europy a i w Azji doznało licznych okrojeń na rzecz sąsiadów. Upokarzające klauzuje tego traktatu wzmogły poczucie solidarności świata muzułmańskiego i wytworzyły dla posiadłości brytyjskich w Azji groźne niebezpieczeństwo. Pomiędzy buddystami a muzułmanami indyjskimi wszczęły się układy, które w każdej chwili doprowadzić mogły do porozumienia.

Można powiedzieć, że lord Reading uratował sytuację. Rewizja traktatu w Sevres dokonaną w Lozannie w r. 1922, przyczyniła się do załagodzenia antagonizmów. Ale nie każdemu wiadomo że rewizja ta zarządzona zostałą na skutek szeregu raportów i żądań kategorycznych wicekróla Indji.

Polityka lorda Readinga, choć nie zdążała bezpośrednio do porozumienia buddystów z mahometanami, oraz do złamania „swarązistów" — (partja niepodległościowa w Indjach). cel ten osiągnęła drogą pośrednią; przez nawiązywanie przyjaznego kontaktu z każdą grupą narodowościową, ignorując stronnictwa polityczne. W ten sposób wpływy „swarażystów" uległy poważnemu osłabieniu. Gondhi, przywódca nieprzejednanych, — uwięziony, jako niebezpieczny agitator, mógł być niedawno wypuszczony na wolność. Lord Reading wyrobił sobie opinję „opiekuna" zarówno muzułmanów, jak buddystów indyjskich.

Nie obeszło się oczywiście, ze strony przedstawiciela Wielkiej Brytanji, bez znacznych ustępstw. Ludność miejscowa została dopuszczona w większej mierze do udziału w administracji kraju w okresie urzędowania lorda Readinga procentowy stosunek urzędników hindusów podniósł się z 33 na 50.

Tak więc znacznie pogodniejszą niż w roku 1921 sytuację zastanie w Indjach nowy wice-król E. F. L. Wood, młody (ma tylko lat 41) człowiek partji konserwatywnej, którego rząd pana Baldwina mianował przed kilkoma miesiącami wice-królem Indji.

Jenen syn i spadkobierca lorda Halifaxa, wychowaniec szkoły w Estonji, uniwersytetu Oxfordzkiego oficer dragonów w Yorkshire, członek Parlamentu, podsekretarz stanu do spraw kolonij, wreszcie ostatnio minister rolnictwa — p. Wood zdaje się odpowiadać wszystkim warunkom, aby sprostać swemu trudnemu zadaniu.

Chociaż — jak wyżej zaznaczyliśmy — pacyfikacja kraju poczyniła znaczne postępy, nie jest ona jeszcze zupełna. Pozatem, choć opozycja zgodziła się częściowo na wyrzeczenie sie sabotarzu i metod nielegalnych, to nie zaprzestaje ona domagać się drogą legalną zmian w ustroju administracyjnym. Ustrój ten, ustalony przez akt z r. 1919 miał pozostać nienaruszony do r. 1929. — Przeprowadzenie pewnych gruntownych reform zresztą zgodnych z przyrzeczeniami danemi partjom narodowym hinduskim w czasie wojny, jest jednakowoż konieczne. Ale dla Brytanji jest kwestją prestige'u mocarstwowego utrzymanie w całości swych praw suwerennych nad państwem Maharadżów. Znalezienie formuł mogących zadowolić tuziemców, choć nienaruszających autorytetu metropolji — oto zadanie nowego wice-króla Indji.

I. C.

O przywrócenie wpisów hipotecznych.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu publicznem w dniu 14 stycznia 1926 r. rozpoznawał skargę kasacyjną pełnomocnika Anny Emilji Krugerowej i innych, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7—21 listopada 1923 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, głosu rzecznika skarżących i wniosków podprokuratora, zważywszy:

że przedmiotem powództwa jest spór o to, czy złożoną do depozytu przy wypłacie udzielonej na dobra ziemskie Kaliska pożyczka Towarzystwa Ziemskiego w dniu 10 maja 1921 r., kwotę 150.000 mk. w listach zastawnych zaspokojona została wierzytelność skarżących w kwocie 44.300 rb., zabezpieczona na tych dobrach na zasadzie aktu z 29 października 1913 r., czy też uiszczenie to nie jest dostateczne wobec przerachowania powyższej wierzytelności rublowej według relacji 100 rb. = 216 mk. wówczas, gdy waluta markowa ulegnie niepomiernemu spadkowi,

że Sąd Apelacyjny, jak słusznie zarzucają skarżące, od rozstrzygnięcia tego pytania uchylił się stając na stanowisku formalnem, że prawidłowość postępowania hipotecznego nie podlega kontroli w drodze powództwa, oraz, że skoro akt wypłaty pożyczki został zatwierdzony przez zwierzchność hipoteczną i decyzja wydziału hipotecznego jest prawomocną, nie może już być podnoszona kwestja ważności uiszczenia, dokonanego zgodnie z rzeczoną decyzją;

że istotnie w drodze powództwa nie ulegają sprawdzeniu czynności wydziału hipotecznego co do zatwierdzenia aktu, gdyż te czynności mogą być wzruszone li tylko w trybie odwołania się od decyzji wydziału hipotecznego; skoro zaś odwołania nie zgłoszono, uznać należy, iż pod względem hipotecznym decyzja jest prawidłowa;

że natomiast dalsze wnioski Sądu Apelacyjnego nie są zgodne z prawem, a to z zasad następujących: 1) z natury ustroju hipotecznego wynika, że zwierzchność hipoteczna jest instancją tylko homologującą, ulegającą ujawnieniu hipotecznemu wnioski i tranzakcje celem nadania wpisom hipotecznym znamienia wiary publicznej względem trzecich, natomiast zwierzchność hipoteczna nie rozstrzyga zachodzących między stronami sporów co do istoty ich praw podmiotowych i nie ustala istniejących między niemi stosunków prawnych (art. 20 ust. hip.); 2) zgodnie więc z art. 21 ust. hip. zatwierdzenie aktu w trybie hipotecznym daje gwarancję pewności wpisów osobom trzecim, lecz nie nadaje zatwierdzonemu aktowi większej między stronami mocy, niż w istocie akt ten posiada, nie jest więc dla kontrahentów zamknięta droga sporna między nimi przeciwko aktowi, nawet zatwierdzonemu hipotecznie; 3) dopuszczalność sporów co do ważności wykreślenia z wykazu wierzytelności hipotecznej, pomimo zatwierdzenia przez zwierzchność hipoteczną aktu wykreślającego, wynika wprost z treści art. 121 ust. hip., w którego myśl możliwe jest przywrócenie hipoteki wykreślonej, pod warunkiem wszakże, że nie mogą doznać uszczerbku prawa osób trzecich, polegających w dobrej wierze na jawności hipotecznej — art. 21 i 33 ust. hip.; 4) wreszcie z mocy art. 21 ust. hip. nie może odnosić korzyści z aktu zatwierdzonego zawierający tenże w złej wierze co również wskazuje, że prawodawca nie nadał mocy absolutnej niewzruszalności decyzjom Wydziału Hipotecznego, gdy chodzi o stosunki między stronami, czynność zawierającemi;

że przeto, wyszedłszy z założeń, sprzecznych z powyższemi zasadami, Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy art. 21 ust. hip., wskutek czego zaskarżony wyrok ulega uchyleniu;

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7—21 listopada 1923 r. z powodu obrazy art. 21 ust. hipotecznej 1818 r. uchyla i sprawą temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

A więc ważność wykreślenia z wykazu hipotecznego wierzytelności hipotecznej może być,

pomimo zatwierdzenia przez zwierzchność hipoteczną aktu wykreślającego i pomimo uprawomocnienia się decyzji zwierzchności hipotecznej, przedmiotem powództwa o przywrócenie hipoteki wykreślonej, w tym jednak przypadku nie mogą doznac uszczerbku prawa osób trzecich, polegających w dobrej wierze na jawności hipotecznej.

Na mocy tego rodzaju ostatecznie rozstrzygniętego sporu towarzystwa długoterminowegó kredytu w swoim własnym interesie, utrzymania tego kredytu i w interesie państwowym powinny wystąpić o przywrócenie wpisów na wpłacone już pożyczki przedwojenne w relacji 100 rb. = 216 mk.

Na zasadzie powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego należy przypuszczać, ze i ci z pośród wierzycieli, którzy spłaceni zostali na mocy wyroków sądowych, które uznały zaofiarowane, a złożone do depozytu kwoty w relacji 100 rb. = 216 mk., mogą obecnie dochodzić swych praw, jako spłaceni nie w równowartości pożyczki.

KRONIKA

7 KWIECIEŃ — **ŚRODA**
Epifanjusza B. W., Saturnina
W. słońca g. 5 m. 00. Z. g. 6 m. 17.
☽ W. g. 0 m. 00. Z. g. 11 m. 39 r.

— **Ślub.** We wtorek, w kościele S-go Mikołaja, o godz. 10-ej z rana, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy porucznikiem 29 pułku Strzel. Kan. Stanisławem Otwinowskim i panną Jadwigą Adamowiczówną. Podczas uroczystości ślubnej w świątyni znajdował się generał Puchalak, oraz korpus oficerski 29 p. Strzel. Kaniow. z dowódcą pułk. Górskim na czele, którzy składali nowożeńcom życzenia. Przed kościołem orkiestra pułkowa wykonała marsz weselny.

— **Kradzież puszki z pieniędzmi.** W aptece p. Kurowskiego przy ul. Babinej została skradziona puszka „Czerwonego Krzyża" z pieniędzmi.

— **Wielki pożar na wsi.** W dn. 5 b. m. we wsi Korzechwin gm. Iwanowice spaliły się 4 domy mieszkalne należące do Antoniego Małoleprzego, Józefa Duliby, Michała Rychlewskiego i Szczepana Mąkony wartości 2 000 zł. Przyczyna pożaru, jak zwykle bywa, nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Samobójstwo.** Dnia 4 b. m. we wsi Wola-Droszewska gm. Godziesze powiesił się 20-letni Józef Skupiński mieszkaniec tejże wsi.

— **Przywłaszczenie roweru.** P. Łanewski Jan zam. Gł. Rynek 37, zameldował w policji o przywłaszczeniu roweru wartości 90 zł. przez Limańskiego Władysława zam. w Tyńcu.

— **Czyj koszyk?** Dnia 22.II. r.b. w sklepie u p. Ochendalskiej Stefanji w Kłodawie, jakaś nieznajoma kobieta pozostawiła koszyk z rzeczami, w koszyku znaleziono: 1 koszulę damską, 1 parę pończoch, fartuch kolorowy, chusteczkę kolorową w kwiaty, 1 stanik, 1 torebkę starą, miary drewniane na buty, bochenek chleba i inne drobiazgi. Wymieniony koszyk jest do odebrania wraz z rzeczami w komendzie policji w Kole.

— **Emigracja i reemigracja.** W okresie od kwietnia do grudnia 1925 r. wyemigrowało z Polski do państw europejskich 33.283 osoby, mianowicie do Francji — 29.125 osób, do Danji — 1.685, do Rumunji — 428, do Niemiec — 384, do Czechosłowacji — 101, do innych krajów — 1.560.

Emigracja zamorska objęła w ciągu całego 1925 r. — 30.332 osoby, w tem do Palestyny — 13.668 osób, do Argentyny — 8.611, do Stanów Zjednoczonych — 3.719, do Kanady — 2.106, do Brazylji — 1.339, do innych krajów — 889 osób.

Reemigracja objęła w ciągu całego 1925 r. — 21.242 osób, a mianowicie kontynentalna — 17.131, zamorska — 4.101.

Z krajów europejskich najwięcej wróciło z Niemiec — 8.760, i z Francji — 5.126, z krajów zamorskich najwięcej wróciło ze Stanów Zjednoczonych — 2.639, z Argentyny — 470, z Palestyny — 268.

— **Ukazał się nr. 14 „Wiadomości Literackich"**, zawierający wywiad z tłumaczem Platona, prof. Ritwickim, artykuł St. Czosnowskiego o polskiej produkcji wydawniczej, R. Reicherówny o futuryście włoskim Vasarim, Eleutera o nowej powieści Gide'a L. Niemojewskiego o „sztuce ulicznej", Gronowskiego, uwagi w sprawie stosunku Klaibunda do Polski i oświadczenie pisarza niemieckiego, wspomnienie J. Lechonia o redaktorze Rosnerze, przegląd prasy, całą stronę sprawozdań z książek M. Dąbrowskiej, J. N. Millera, St. Lenkowskiego, K. Irzykowskiego i z St. Arnolda, notatki kilka wierszy z mającego się ukazać tomu poezyj Ireny Tuwim, camera obscura, tydzień bibljograficzny. Numer zawiera 6 stron.

— **„Polski Czerwony Krzyż" miesięcznik.** Oficjalny organ Warszawskiego Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, № 3 (10) w artystycznej okładce art. mal. Edmunda Bartłomiejczyka, bogato ilustrowany zawiera obszerne sprawozdanie Warszawskiego Zarządu Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża z całorocznej wielkiej i pozytywnej pracy w ubiegłym roku.

Następny numer 4(11) poświęcony będzie Zdrojowiskom i Uzdrowiskom w Polsce.

— **Piękny wielkanocny nr. Bluszczu** — ozdobiony okładką kompozycji E. Bartłomiejczyka przynosi bogatą treść. Czytamy „Cud Wielkanocny" Marji Dąbrowskiej, „Święta Małej Córeczki" Heleny Boguszewskiej, „Wielkanoc" F. Kruszewskiej (wiersz).

W dziale artykułów społecznych znajdujemy artykuł Dunin Sulgustowskiej „O dzieciach zaniedbanych", C. Walewskiej „Pośrednictwo pracy dla służby domowej" i t. d.

Dział beletrystyczny pisma przynosi powieść Kiplinga „Podbój Siedziby" i w dodatku powieść Walpoleá „Jaremka i Hamlet".

Dział mód i robót bogato ilustrowany.

— **„Czyn Młodzieży" miesięcznik.** Wydawnictwo Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, Nr. 3 z b. r. w okładce dwubarwnej zdobionej przez art. mal. Kamila Mackiewicza, bogato ilustrowany przyniósł cały szereg nadzwyczaj ciekawych artykułów dla młodzieży. Nadto zawiera sprawozdanie roczne z działalności Warsz. Kom Oddz. kół Młodzieży P. C. K., oraz bogaty dział rozrywek umysłowych i humoru.

Wydawnictwo to coraz szersze zyskuje uznanie wśród społeczeństwa starszego, a szczególniej młodzież żywo się niem interesuje.

ZE ŚWIATA.

— **Miasto Chicago zamierza utworzyć stacje sprzedające ludzkie mleko.**

„Dz. Związ." pisze:

Wysiłki zmniejszenia w Chicago liczby zgonów niemowląt wydają świetne rezultaty. Liczba zgonów wśród dzieci liczących mniej, niż rok zmniejsza się stale z roku na rok, jak wykazują cyfry zebrane w biurze zdrowia przez fizyka dr. Bundesena.

I tak w miesiącu styczniu i lutym r. 1925 urodziło się w Chicago 70,743 dzieci, w tych samych miesiącach roku bieżącego. 9,195 Z tego umarło w roku ubiegłym 872 niemowląt, zaś w roku bieżącym 790.

W celu dalszego prowadzenia walki ze śmiertelnością wśród niemowląt bezbronnych wobec całego szeregu niebezpieczeństw grożących im w tym świecie zarazków i mikrobów, dr. Bundesen stara się o wprowadzenie inowacji, która jeszcze więcej zmniejszy śmiertelność. Mianowicie stara się o wprowadzenie sprzedaży mleka ludzkiego. Matki posiadające nadmiar pokarmu sprzedawałyby mleko swoje dla niemowląt 1) nie posiadających matek, 2) niemowląt, których matki nie posiadają pokarmu. Do uzyskania mleka ludzkiego wymyślono ostatnio nowy przyrząd elektryczny, przy pomocy którego kobiety, mające nadmiar pokarmu mogą poza daniem swemu niemowlęciu 30 uncji mleka, mogą jeszcze sprzedać od 60 do 90 uncji zdrowego pokarmu.

W tym celu będą założone w mieście stacje, w których kobiety które chcą sprzedać mleko otrzymają od 6 do 10 centimów za uncję. Cena sprzedaży będzie od 3 do 30 centimów zależnie od zamozności kupującej. Podobne stacje założono już w miastach New Yorku, Buffalo, Rochester i Detroit.

Dr. Bundesen na podstawie obserwacji swego departamentu przszedł do konkluzji, że głównym powodem śmiertelności niemowląt jest żywieniem ich mlekiem krowiem, na każdych sto niemowląt zmarłych 80 było żywionych sztucznie.

Co się dzieje na Marsie.

Zagadkowy sąsiad ziemi nie przestaje być przedmiotem pracowitych badań astronomów, mimo, że nie są one już dziś dla ogółu umysłów taką sensacją, jak w czasie największego zbliżenia Marsa do ziemi. — Owczesne obserwacje nie dały jeszcze odpowiedzi na tę elektryzującą zagadkę. Obecnie jednak Mars zaczyna być w Ameryce znowu przedmiotem zainteresowania z powodu bardzo doniosłych obserwacji dwóch uczonych, którzy dążą do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy Mars jest zamieszkany przez istoty organiczne. Oczywiście środki, jakimi rozporządza nauka, nie pozwalają na obserwacje życia tych istot, gdyż najsilniejsze nasze teleskopy są za słabe, by można przez nie zobaczyć nawet olbrzymie budowle i drapacze chmur, jeżeli one istnieją na Marsie.

Jednakże przez stwierdzenie warunków, umożliwiających życie organiczne, roślinne i zwierzęce, można ustalić przypuszczenie co do zamieszkania Marsa przez istoty żyjące. Dwaj astronomowie amerykańscy, dr. Saint-John i dr. Adams prowadzą badania nad składnikami atmosfery Marsa, której istnienie zostało już poprzednio stwierdzone przez innych uczonych. Atmosfera bowiem stanowi dla ciał niebieskich pancerz, osłaniający je przed gwałtowną zmianą temperatury tj. j. przed zbytniem gorącem promieni słonecznych i znacznem oziębieniem w nocy. Zatem atmosfera konieczna jest do utrzymania życia organicznego.

Saint-John i Adams odkryli, że atmosfera Marsa podobna składem do ziemskiej, zawiera parę wodną w ilości piątej części tej, jaką posiada atmosfera ziemi, oraz tlen w ilości 15 proc. zapasu na naszym globie. Wiemy zatem, że Mars posiada dwa najważniejsze warunki bytu ludzi, zwierząt i roślin: wodę i powietrze. Badacze patrzą zatem na intrygującą planetę, jako na drugą ziemię.

Od czego zależy kolor skóry ludzkiej.

Dwuch uczonych Amerykanin i Francuz od dłuższego czasu niezależnie od siebie zaczęli badać wpływ promieni słonecznych na kolor skóry ludzkiej. Na zasadzie swoich badań doszli oni do przekonania, że kolor skóry ludzkiej uwarunkowany jest przedewszystkiem promieniami ultra fioletowemi. Co to są promienie ultrafioletowe? Jeżeli promień światła słonecznego przepuścimy, przez pryzmat — białe światło rozczepi się na siedem barw począwszy od czerwonej, kończąc na fioletowej t.j. barwy tęczy. Niezależnie od promieni barwnych istnieją promienie niewidzialne t. zw. ultrafioletowe, które wykryto przy pomocy kliszy fotograficznej. Promienie ultrafioletowe mają zastosowanie w lecznictwie w t. zw. lampach kwarcowych.

Działanie promieni ultrafioletowych na poszczególne strefy kuli ziemskiej jest rozmaite, zatem i kolor skóry mieszkańców poszczególnych stref, zależnie od ilości promieni ultrafioletowych padających na daną strefę, jest różny. Siła promieni ultrafioletowych jest największa w okolicach równikowych, tam zatem kolor skóry mieszkańców jest najciemniejszy.

Chińczycy są rasą o żółtym kolorze skóry, a to dzięki temu, że w tych okolicach siła i ilość promieni żółtych i fioletowych jest prawie jednakowa. Skóra abisyńczyków jest jaśniejsza od skóry mieszkańców wysp Fidży, Abisynja bowiem otrzymuje znacznie mniej promieni ultra fioletowych, niż wyspa Fidżi.

Różnice w kolorze skóry między chińczykiem a japończykiem tłomaczą uczeni w następujący sposób: na kolor skóry mieszkańców Dalekiego Wschodu wpływają zarówno promienie fioletowe jak i żółte, sąsiadujące tuż z niemi w widmie słonecznem. Odbicie promieni żółtych od oceanu Spokojnego, jest znacznie słabsze, niż promieni ultrafioletowych — siła zatem tych ostatnich jest większa w Japonji niż w Chinach, skutkiem czego skóra Japończyka jest o jeden ton ciemniejsza od skóry Chińczyka. Europa znajduje się w „sferze większego działania" promieni żółtych; promienie fioletowe są przez ocean Atlantycki pochłaniane i tracą swoją intensywność. Mieszanina promieni fioletowych i żółtych daje kolor szaro-biały, jak wiemy z doświadczeń z optyki — więc kolor rasy białej

I. O.

RADIO.

Program na czwartek 8 kwietnia r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 i 21 Koncerty; 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 13.45, 17 Koncerty; 19.30 Język polski; 20.30 Wieczór uwertur.

HAMBURG (392.5) 16.15, 17 Koncerty; 20 Krotochwila.

KRÓLEWIEC (463) 11.30, 16.15, 19.30 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 Program berliński

LIPSK (452) 16 i 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 16.30 Koncert; 19 „Don Juan" op. Mozarta.

MÜNSTER (410) 13.15, Koncert; 21 Opera.

MEDJOLAN (320) 21 „Crispin" opera G. Ricci.

OSLO (382) 20 Koncert; 21.30 Koncert skrzypaczki Helgi Lökke.

RZYM (425) 20.40 Koncert; 21.30 „Il Marchese del Grillo" opera Mascetté.

STOKHOLM (—) 20 Koncert; 21. 40 Muz. taneczna.

TULUZA (430) 22.20 farsa.

BERN (—) 20 Wieczór pieśni.

PARYŻ (—) 21 Koncert galowy.

PRAGA (368) 20.02 Koncert.

ZURYCH (515) 20.30 Wieczór pieśni.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15, 20.15, 21.15 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 17, 20.30, 22 Koncerty.

BRNO (—) 19 i 20 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 17.40 i 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 12, 2, 17.15 i 19 Koncerty; 20 Big Ben, 20.25 czwarty wieczór Brahmsa; 21 Wielki Koncert; orkiestry (German, Brewer, Chopin, Bethowen i t d.) 23. 30 Tańce,

E. SOLARI.

Kalectwo.

Z racji swego nosa powszechnie uważanego za niesłychanie śmieszny, Teodor Amedand nie śmiał nigdy ubiegać się o względy kobiet. Próbował jak Cyrano, żartować sobie z tego i udawało się mu ta potrosze, lecz widok tego nosa codzień w lustrze przy goleniu, odbierał mu odwagę.

Dwadzieścia sześć lat! i nie miał narzeczonej, ani żadnej przyjaciółeczki. Kilka prób, które czynił w tym kierunku, zwiększyły tylko jego niewiarę w siebie. I jeszcze miał ogromną wrażliwość na piękno kobiece — on, taki brzydki! To już śmieszne poprostu. Gdyby był odważny, pewny siebie i zręczny — z pewnością udawałoby się mu mimo tego nosa, lecz nos właśnie odbierał mu pewność siebie i odwagę.

Pewnego dnia wszystko się zmieniło.

Teodor szedł, jak zwykle, do biura, drogą nad Isly, gdy zauważył nagle przed sobą prześliczną sylwetkę — i jak to spostrzegł w szybie — niemniej ładną buzię. Tylko — ta malutka dziewczyna kulała. Niewiele, ale dostatecznie, by to popsuło regularność ruchu.

Teodorowi nagle zdało się, że musi ją gonić; miał uczucie, że gdyby pozwolił jej oddalić się, pozostałby sam, — na wieki. Niezwykła odwaga wstąpiła mu do duszy: ponieważ była to kaleka — nie będzie może śmiała się z jego nosa — tego ogromnego i dziwnie zarysowanego nosa.

Losy rzucone!! Teodor dogonił dziewczynę ukłonił się, znalazł jakiś świetny pretekst do zamienienia kilku słów — po tych kilku nastąpiły inne.., szedł tak śmiało i zręcznie do celu, był tak miły i bez zarzutu, że dziewczyna nie miała serca widać odpędzić go poprostu. Smiała się — rozstali się z protestami z jej strony, ale bez niechęci.

Dzień ten był wielkiem świętem w życiu Teodora, Nareszcie wysłuchano go! Dzięki odwadze zapewne; a cała jego odwaga — dzięki kalectwu młodej dziewczyny. To kalectwo błogosławił Teodor z całego serca:

Nazajutrz znowu ją spotkał, szedł z nią dłuższy czas, rozmawiając poważnie i mile. Znajomość była zawarta. Oboje byli sierotami, bez ojca i matki. Panienka była miła, skromna i uczciwa. Postanowili pobrać się — i w dwa miesiące było już po ślubie

* * *

Wesele było bardzo miłe. Każde z państwa młodych zaprosiło ze swej strony wuja i ciotkę — dla zastąpienia nieżyjących rodziców. Było też sporo znajomych i przyjaciół. Tańczono trochę — i wtedy to Teodor zauważył, że jego młoda żona — nie kulała... Pomyślał jednak, że może to tylko w tańcu nie jest tak widoczne.

* * *

Nazajutrz rano Julja wstała pierwsza i poczęła krzątać się koło przygotowania rannego posiłku. Wyglądała czarująco w rannym stroju, świeża, różowa, zręczna i zwinna — oparty, na łóżku, wgłębiony w poduszkę Teodor, szczęśliwy z posiadania u siebie, dla siebie całego tego wiosennego czaru, wodził za nią wzrokiem, śledził każdy jej krok, każde poruszenie. Nagle krzyknął:

— Nie jesteś kulawa?

Zatrzymała się.

— Alez nigdy kulawą nie byłam! Chyba musiałeś zauważyć wczoraj, że nie kulałam wcale.., bo wczoraj właśnie zmieniłam pantofle. To te przeklęte lakierki tak gniotły mi nogę... widzisz —kupiłam trochę za małe....

Nagle urwała.

— Jakto, mój kochany — zawołała po chwili — myślałeś, że jestem naprawdę kulawa — i mimo to starałeś się o mnie, mimo to podobałam Ci się, mimo to poślubiłeś mnie!

To dało znowu powód do uścisków i pieszczot bez końca — mleko wykipiało przez ten czas..

Ale Teodor nigdy nie zdradzał się przed Julją, że odważył się starać o nią tylko i właśnie — ze względu na jej domniemane kalectwo: straciłby cały swój urok — kobiety lubią tylko mężczyzn śmiałych!

Tłom. J. Ch.

Znaleziony szczep.

Akademja moskiewska wysyła nieustannie coraz to nowe ekspedycje naukowe w głąb Azji. Ekspedycje te mają na celu m. in. również badanie plemion i szczepów, o których nauka europejska wie dotąd jeszcze bardzo mało. Wielką niespodzianką dla ostatniej wyprawy naukowej przedsięwziętej pod kierownictwem znanego badacza tajemnic Azji, Fersmana było wykrycie w głębi Azji plemienia, o którem badacze europejscy od 100 lat zupełnie zapomnieli. Gdy ekspedycja przekroczyła granicę pustyni Karakorum, natknęła się na szereg oaz, w których mieszkała ludność zbliżona do Turkmenów. Ludzie ci oświadczyli, że od 100 lat żaden obcy nie zapuścił się w ich strony. Nie wiedzą oni absolutnie nic o wojnie europejskiej, o tem, że władzą ich są „Sowiety". Mieszkańcy oaz żywią się mięsem wołów, wielbłądów i kóz. O dwieście kilometrów na północ od siedzib mieszkańców znajdują się eksploatowane widocznie dawniej bardzo bogate kopalnie siarki, oszacowane na miljony rubli. Język, którym „znaleziony" szczep się posługuje podobny jest do języka Turkmenów.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologiczne PRZY SEJMIKU

w dn. 7 kwietnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	751.8 m.
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	zachmur. umiar.
5) Wilgot. bezwzględna	6.1 m.
6) Wilgot. względna	90.%
7) Temp. powietrza	+ 7.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcałej d.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zcałej d.)	+13.2
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcałej d.)	+ 8.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 0.69

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN